

## Dwudziestolecie świetlicy PZKO w Gnojniku

Jeżeli chodzi o ścisłość, to w obecnym 2006 roku upłynęło 25 lat od pomysłu budowy świetlicy a niepełne 20 lecie od jej otwarcia, a to z powodów, że jej otwarcie było 3 razy przesuwane.

Zacząło się od tego, że MRN zawiadomiła nas, że lokal świetlicy MK w budynku dawnej gospody koło dworca kolejowego będziemy musieli opuścić, gdyż budynek będzie adaptowany na restaurację i hotel.

I znów powtarza się problem, który przed naszym kołem od jego założenia w roku 1947 pojawił się więcej razy, czyli gdzie będziemy się schodzić na zebrania i imprezy. No bo raz była świetlica PZKO w gosp. budynku p. Wł. Wałacha, potem w szkole a teraz znów nie było wiadomo gdzie. Po dłuższym rozważaniu pojawia się możliwość adaptacji starego młyna państwa Rakowskich, który w tym czasie był własnością PGR w Gnojniku. Trzeba podziwiać, że aż 11 z dwunastu obecnych członków Zarządu na zebraniu w r.1981 głosowało za adaptacją chociaż każdy wiedział a przynajmniej przypuszczał, że budynek młyna nadaje się raczej na rozbiórkę niż na adaptację. To, że tak naprawdę jest przekonaliśmy się na pierwszej brygadzie. Ja osobiście miałem wrażenie, że rzuciliśmy się z motyką na słońce.

Stary młyn przekazano nam za symboliczną koronę, ale żadnego dalszego wsparcia finansowego od MRN nie otrzymaliśmy a chętnych do pracy była tylko garstka, ale zapal dokonał można by powiedzieć cuda. Wybrany na kierownika technicznego przebudowy pan Eugeniusz Filipek umiał pokierować pracami tak, że wszystko przebiegało sprawnie w miarę bez większych problemów. No i znalazło się szereg pomocników, którzy razem z kierownikiem odpracowali tysiące godzin. Trzeba tutaj wymienić tych najaktywniejszych a byli nimi oprócz wymienionego już kierownika Ing. Paweł Pieter, Zbyszek Kowalczyk, Gustaw Kwaczek, Józef Lipowski, Leon i Franciszek Molinowie, Ing. Jan Bulawa i Jerzy Niemczyk.

Brali udział też emeryci a to Władysław Cieślak i śp. Michał Witos i śp. Ludwik Kowaczyk. Zaś jeżeli kogoś pominęłam to bardzo przepraszam i bardzo proszę o podanie tych nazwisk żeby je dołączyć.

Nie mam zamiaru zanudzać państwa liczbami i datami więc powiem w skrócie.

Rok 1981 – odkupienie młyna i zadaszenie.

1982 - położenie trawersów z hurkusami pod podłogę na piętrze

1983 - instalacja elektryczna, tynkowanie wewnętrzne, betonowanie podłogi

1984 - instalacja wodna, ubikacje

1985 - schody, drzwi, doróbki

1986 - tynkowanie zewnętrzne, parkiet

1987 - drobne doróbki w świetlicy i koło budynku, 20.9. uroczyste otwarcie świetlicy.

Należy także coś powiedzieć o finansach bo przeróbka pochłonęła ich sporo kasa koła była za szczupła. Wielką pomocą finansową było wsparcie ZG PZKO w wysokości 40 000,- Kč, ale to i tak nie wystarczało, więc postanowiono zarabiać przy sprzedaży w stoisku na festiwalach i gnojnickich odpustach i podziwiać trzeba, że znów to byli zdolni organizować prawie ci sami członkowie, co budowali świetlicę. Oczywiście należy wspomnieć i podziękować także państwu Sikorów Gustawowi i Elce za pieczenie smacznych kołaczy i dalszym paniom Bronisławie Norymberczyk, Marii Cieślak, państwu Ali i Jurkowi Tobołom, Halinie Filipek, Annie Pieter, Danucie Bulawa i innym za przygotowanie i obsługę stoiska.

Uroczyste otwarcie odbyło się we wrześniu 1987 roku po trzykrotnym przesuwaniu terminu. Było dużo gości, delegacje okolicznych kół, wbijano pamiątkowe gwoździe, całość prowadził śp. Władysław Młynek, śpiewał chór Godulan, byli Andrusi ze świetnym programem, była bogata przekąska a co najważniejsze to radość z dokonanego czynu.

Praca zarządu idzie dalej, bo nie można spoczywać na laurach.

Dalej zarząd koła regularnie schodzi się każdy miesiąc, dalej organizuje zebrania członkowskie z prelekcjami, zebrania sprawozdawcze, zawsze udane spotkania w kręgielni a ostatnio i na bowlingu, są wigilijki, tu i tam kulig, smażenie jajecznic, grzybobranie, coroczne wycieczki itd.

27.9.1997 obchodzono uroczyste 50 lat PZKO i 10 lat świetlicy, znów był śp. Wł. Młynek byli Suszanie z muz. programem, śpiewał chór Godulan i była udana zabawa.

W roku 2003 dochodzi do zmian personalnych w kole. Odstępuje długoletni prezes Jan Bulawa i jego funkcję przejmuje Paweł Pieter. Funkcję skarbnika na dwa lata przejmuje Jerzy Tobała a obecnie sprawy skarbu koła prowadzi p. Halina Filipek. Funkcję sekretarza pełni kolejno Zb. Kowalczyk, Roman Recman a w ostatniej kadencji pani Maria Cieślar.

Od roku 1987 świetlica miała swoje wloty i upadki. Czasem „pękała w szwach” od uczestników jak np. 7.5.1989 na uroczystości nadania naszemu domku imienia Jana Kubisza odnotowano udział 150 osób, czasem zionęła pustkami, co się ostatnio głównie na zebraniach sprawozdawczych zdarza. Członków pociąga raczej zabawa połączona ze sportem niż zebrania. Żeby budżet koła podreperować wynajmowano w ostatnich latach świetlicę na zakwaterowanie i szkolenie różnych zespołów i tu się ukazało, że świetlica wymaga renowacji i poszerzenia sanitariów. Dowiedzieliśmy się o możliwości podawania wniosków na dotacje inwestycyjne ze Wspólnoty Polskiej. Pierwszy wniosek został opracowany przez wiceprezes Irkę Krzyżanek i prezesa Pawła Pietra we wrześniu 2003 roku. Ale za pierwszym razem nie powiodło się. Dopiero drugi wniosek na rok 2005 został rozpatrzony pozytywnie.

Właściwy remont domu naszego koła, który rozpoczął się początkiem września i był finansowany głównie Wspólnotą Polską z Warszawy, poprzedziło dużo prac przygotowawczych. Najpierw zarząd z dwóch koncepcji małej czy dużej kuchni na parterze zdecydował opracować wniosek techniczny dużej kuchni. Opracowanie to przeprowadziła Irka Krzyżanek. Później było to przygotowanie razem ze Wspólnotą przetargu na wykonawcę robót. Przetarg wygrała firma Švrček i wykonanie robót budowlanych, remontowych, ścianek, okien, drzwi, kafelkowanie, instalacji gazowej centralnego ogrzewania z podłączeniem gazu. Instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i elektrycznej zostało wykonane w przeciągu dwóch miesięcy. Za nadzorowanie fachowe należy się wielkie podziękowanie Irce Krzyżanek. Zarząd postanowił przeprowadzić dalsze prace wykończeniowe: wyszlifowanie i przelakierowanie podłogi parkietowej w salce, pomalowanie wszystkich pomieszczeń i pokrycie wykładziną steropianową sufitu w kuchni. Te prace razem z wielkim sprzątnięciem zostały wykonane z pieniędzy naszego koła a głównie dzięki wielkiemu poświęceniu naszych członków, z których szczególnie chciałbym wymienić Zbyszka Kowalczyka, Leona Molina, Józefa Lipowskiego i Pawła Pietra młodszego.

Podczas wizyty w listopadzie przedstawiciele Wspólnoty zapoznali nas z możliwością dofinansowania remontu a mianowicie chodziło o wyposażenie i umeblowanie kuchni. Ostateczne potwierdzenie tego projektu odbyło się aż pod sam koniec grudnia no i w pierwszej połowie stycznia już było wszystko gotowe. Dotacja w całości ze Wspólnoty Polskiej wynosiła około 67 000 zł. W tym miejscu należy złożyć serdeczne podziękowanie Wspólnocie Polskiej, że przychylnie ustosunkowała się do naszej prośby i zrozumiała potrzeby Polaków z południowego krańca Zaolzia. Jeszcze raz gorące dzięki.

Wreszcie dygresja końcowa:

Wspominam zeszłoroczną jajecznicę w ogrodzie państwa Pietrów, gdzie była zaangażowana cała rodzina a więc prezes i jego małżonka i obaj synowie Paweł i Zbyszek i tu rodzi się życzenie: Oby takich rodzin było jak najwięcej.

W Gnojniku, dnia 23 marca 2006.